

**CENA DZIENNIKA:**

w Łodzi:  
 Zocznie . . . . . rs. 2 k. —  
 Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50  
 Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50  
 w Królestwie i Cesarstwie:  
 Rocznie . . . . . rs. 12 k. —  
 półrocznie . . . . . „ 6 k. 50  
 Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

**CENA OGŁOSZEŃ:**

Za jeden wiersz pallem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.  
 Nakroplegi: za każdy wiersz 10 kop.  
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.  
 Stałe 5 wierszowe ogłoszenia adresowe po 2 miesiącu.  
 Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Zw. N. M. P. Ireneusza  
 Jutro: Ludziera Biskupa.  
 Wschód słońca o godz. 6 min. 28. Zachód o godz. 5 min. 54.  
 Długość dnia godz. 11 min. 26. Przybyło dnia godzin 3 minut 46.

Biuro Redakcyi i Administracyi  
 ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:  
 KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmanna i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie w sobotę.

**Od administracji.**

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom naszym, iż czas odnowić prenumeratę na kwartał drugi.

**ODCZYT S. SZARAPOWA  
 O ŁODZI I SOSNOWICACH.**

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 63).

Wspomniane wyżej warunki stworzyły dla środkowego przemysłu rosyjskiego cały szereg podnięt i zmniejszyły w znacznej mierze korzyści fabryk zagranicznych, wyrabiających swe towary dla Rosyi. Przywóz wielu z nich nie mógł już wytrzymać dłużej wmagającej się w centrum konkurencyi. Handlowa polityka niemiecka znalazła sobie świetny punkt wyjścia z trudnego położenia. Przerzuciła cały szereg najrozlicniejszych fabryk niemieckich po za celną granicę rosyjską. Rynek rosyjski nie tylko nie został zamknięty dla niej, lecz przeciwnie otworzył się bardziej niż kiedykolwiek.

W rzeczy samej, przeniesieniem się na terytorium rosyjskie zyskali sobie przemysłowcy niemieccy następujące korzyści: pozostając poddany mi niemieckimi i w ciągłej moralnej i ekonomicznej styczności z Niemcami, zdobywali oni całą nową miejscowość i zajęli względem pozostałych w Niemczech przemysłowców położenie nader uprzywilejowane, gdyż korzystali z obrony taryfy celnej rosyjskiej; wreszcie podatki, które płacili w swoim kraju, nadwyżają uciążliwe, zamienione zostały na nieznaczne, prawie śmieszne podatki, jakie istnieją w Królestwie Polskiem.

Czy dziwić się zatem, że okrąg sosnowicki okazał się dla przemysłu niemieckiego rodzajem rajsu? Czy dziwić się, że przemysł ten stanął tam na szerokiej podstawie

i za pomocą szerokiego kredytu, wielkiej zrzeczności handlowej i dodamy, po części dzięki naszemu lenistwu i obojętności: są ważniejsza, naszemu brakowi jedności i bezradności, opanował nasze własne rynki?

Rozpatrzmy po kolei różnicę warunków produkcji moskiewsko-władimirskiego i łódzko-sosnowickiego okręgów. Warunki te są: kredyt, warunki celne, warunki prawne, drogi żelazne, państwowe i miejscowe podatki, polityka ekonomiczna państwa.

Różnica warunków kredytu centralnego i kresowego sprowadza się do różnicy warunków kredytowych rosyjskich i niemieckich wogóle, gdyż przemysł w pasie pogranicznym, po części w Łodzi i Warszawie, przedstawia część tylko ogólnonemieckiego kredytu i żyje na warunkach tego ostatniego. W tem po części zawiera się także przyczyna — dlaczego Niemcy nie zakładają oddzielnych, rozrzuczonych pośród obcej ludności fabryk a tworzą całe okręgi przemysłowe. W ten sposób naprzykład miejscowości takie, jak Sosnowice, Sielce, Tomaszów, Ozorków, Łódź, Pabianice i inne, przedstawiają każda oddzielną grupę przemysłową, swego rodzaju, że tak się wyrazimy, gminę, oglądającą się jedna na drugą i wzajemnie się wspierającą — gminę, z którą każdy z banków niemieckich z pełną ufnością w stosunki wejść może.

Warunki rynku pieniężnego niemieckiego, jak wiadomo, są zupełnie odmienne od naszych. Znaków pieniężnych wypada tam na osobę 3½ raza więcej, niż w Rosyi; rząd nie wypuszcza pożyczek ze stopą procentową 6% i tym sposobem nie tworzy konkurencyi z przemysłem narodowym. Kapitał dobrze ułokowany, rzadko kiedy daje więcej nad 5%, i kapitały wolne są tam stosunkowo w obfitości. Dlatego też założenie przedsiębiorstwa akcyjnego, dającego jakie takie widoki na poważną dywidendę, jest nadzwyczaj łatwym, szczególnie jeśli przedsiębiorstwo nie ma być prowadzone gdzieś za oceanem, zdale od dozoru i kontroli a tu niedaleko, bo zaledwie o kilka godzin jazdy od Berlina, w kraju, gdzie kuratela konsula niemieckiego uważaną bywa za najsiłniejszą protekcję. Oczywiście, że nowe towarzystwo akcyjne znaj-

dzie akcjonariuszów chętnych wtedy tylko, jeśli ono ma być nawskróś niemieckim i jeśli zarząd jego znajdować się będzie w Berlinie, Frankfurcie lub innym jakimś mieście niemieckim.

W ten sam sposób nadzwyczaj ułatwiony i szeroki kredyt mieć będzie i oddzielny przemysłowiec, pracujący w ciasnym kółku krajowców swoich. Wogóle uważać można, że płaca za kapitał niemiecki, lokowany za pośrednictwem przemysłowców niemieckich, w fabrykach położonych przy granicach Królestwa Polskiego, nie przewyższa 3½ lub 4% rocznie, nie licząc, rozumie się dywidendy. Ani rosyjanie, ani polacy za taki procent, rzecz naturalna, pieniądze nie dostaną; prócz tego nie dostaną ich w takiej ilości. Procent handlowy rosyjski, za który i to w dodatku z trudnością można dostać pieniądze, waha się między 7 i 8, czyli wynosi dwa razy tyle, co niemiecki. W stosunku do tego określa się rozmiar dywidendy, którą zadowoląć się może przedsiębiorstwo niemieckie i rosyjskie.

Najbliższym następstwem tej różnicy warunków kredytu jest to, że żadna fabryka rosyjska nie ma tak znacznych kapitałów w zapasach towarów i materiałów gotowych, jak fabryka niemiecka. Żadna fabryka rosyjska nie może tyle wydawać na reklamy i rozpowszechnienie swego towaru, jak fabryka niemiecka.

Warunki celne dla fabryk środkowych i kresowych, szczególnie wielkiej widocznej różnicy nie przedstawiają. Cła są jednakowe, bliskość granicy i na szeroką skalę rozwinięta kontrabanda fabryk poważnych nie dotyczy. Wprawdzie zapewniano mnie na miejscu, że istnieją tam fabryki, które założono tylko fikcyjnie i które wyrabiają mało, lecz wypuszczają mnóstwo towarów opatrzonych swemi cechami fabrycznymi; rozumie się, iż towary te są kontrabandą. Wątpliw jednak, by to były fabryki jawne, prawdopodobnie są to zwyczajne składki żydowskie z fałszywemi znakami. Dwudziesto-tysięczna ludność żydowska Będzina, dajmy na to, zajmuje się wyłącznie kontrabandą. Ale, powtarzam, poważne

fabryki niemieckie nie przyjmują w niej żadnego udziału.

Położenie fabryk w pobliżu granicy dostarcza im pod względem celnym tylko następujących korzyści. Każda prawie fabryka ma swoją odnogę drogi żelaznej, która wprost do składów dowozi surowy materiał zagraniczny. Komora celna sosnowicka, chociaż należy do komór pierwszego rzędu, pod względem swych zabudowań obliczoną była na bardzo małe potrzeby miejscowe. Rewizye zatem z konieczności odbywają się w wagonach bez przeładowywania i dlatego dokonywają się bardzo szybko. Często zdarza się, że wagon, który przybył zrana naprzykład z zagranicy, wieczorem bywa już otrzymany i wyładowany w fabryce.

Następnie bardzo wielkiej wagi jest i to, że wydatki na opłatę celną i dozór są bardzo małe, ponieważ w Sosnowicach roi się mnóstwo żydków-komisjonerów, ofiarujących swe usługi za bezcen prawie. Żyd-kowic ci za swoje ryzyko i za swój strach prowadzą zaciętą wojnę z komorą, wykazując nadzwyczajną pomysłowość na punkcie przewiezienia towarów drogich za podobne tanie. I rzeczywiście niejednokrotnie udaje im się przewieźć drogie farby anilinowe jako ziemię, ochrę i t. p., jednak wszystko to połączone jest z wielkiem ryzykiem. Dość jednego niepowodzenia, aby komisjoner był zupełnie zrujnowany. Fabrykanci w tych machinacjach trzymają się w zupełności na uboczu.

Takie są korzyści bezpośrednie. Lecz przemysł niemiecki na kresach ma także ogromne korzyści pośrednie, które dają mu przewagę w walce z nami.

Opłaty celne jednakowe są dla Moskwy i dla Sosnowic. Ale czyż ta równość nie mieści w sobie olbrzymiej nierówności pod względem konkurencyi? Pewien materiał, przyspętny, kosztuje na granicy rs. 1 pud, cło 50 kop., czyli razem rs. 1 kop. 50 — ten sam materiał w Moskwie kosztować będzie rs. 1 kop. 50 i kosztów transportu naprzykład 50 kop. a zatem razem rs. 2. Rzecz jasna, że towar wyrobiony z tego materiału nie będzie miał jednakowej ceny w Moskwie i na granicy, że pograni-

10)

**MARUJA**

przez BRET HARTE' A.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 66).

Carroll pomyślał w duchu, że nigdy jej nie widział tak piękną. Oczy jej pałały ogniem a powieki drżały namiętnie.

— O czym pani myślisz? — zapytał Carroll po chwili.

Myślała, że nieznajomy bardzo jej się przyglądał i że miał niebieskie oczy.

— Ale spokojnie odwróciła się do swego wielbicielecia i odrzekła łagodnie.

— O niczem, zdaje mi się, coby pana obchodzić mogło!

**ROZDZIAŁ VII.**

Dr. West uczynił Mrs Saltonstall spadkobierczynią całego swego majątku. Zrobił w testamentie wzmiankę, że to czyni, poznawszy dokładnie jej zdolności umysłowe, a także z „szczerzej przyjaźni.” Z początku dziwno się temu, wkrótce jednak uznano ten fakt za bardzo naturalny i właściwy. Związek dwóch majątków wydaje się zawsze właściwym; bieda tylko, jeśli się czasem złączy z bogactwem, dziwi i oburza ludzi. Gdyby Mrs Saltonstall była ubogą wdową, gdyby naprzykład, była gospodynią doktora a nie przyjaciółką, zapis taki byłby ostro skrytykowany — może nawet wobec prawa roztrzęsany; w tym razie jednak, postępek ten zasługiwał tylko na pochwałę i okupywał wszelkie winy, jakich się podobno doktor w młodości dopuścił.

Największe wrażenie zrobił testament na dalszej rodzinie Gutierrezów i na służbie. Zdawało się, że starodawna tradycja za-

ginęła; jedna z Gutierrezów powiększyła majątek, cudzoziemiec i przybysz dobrowolnie się go zrzekł na jej korzyść; przekleństwo Koorotory okazało się błogosławieństwem; jego potomek i prorok, marszałek Pereo, tracił w jednej chwili wiary w jasnowidzenie, jaką dotychczas cieszył się pomiędzy służbą i prostakami.

— Widzisz — mówił Sanchez do Faquity — tyle wiedział o pierwsze lepsze dziecko. Mamy teraz dowód.

Zaproponowano, żeby na cześć tej wesołej zmiany wydał bal na grobie Indyanina, pod starą gruszą, na co się donna Marya okropnie oburzyła.

— Czyż nie dosyć, żeśmy dawniej byli śmieszni — rzekła do Marui — przywiązując jakąś wagę do słów tego idyoty, przodka Perea? Ale teraz nie możemy na śmieszność narażać pamięci zmarłego przyjaciela. Musimy wszyscy zapomnieć o tych głupstwach. Co do tego grobu, gruszy i pogańskiej świątyni, uprzedź Perea, że trzeba będzie to wszystko zniszczyć, jeżeli inżynier uzna za stosowne w tem miejscu przeprowadzić szynę do La Mision Perdida. Zdaje mi się, że rzeczywiście najkorzystniej tam będzie, jest do jedyna, nieuprawna część parku.

— Przecież na to się nie zgodzisz matko? — rzekła Maruja, zdziwiona tą stanowczością.

— Dlaczego nie, moje dziecko? — zapytała chłodno wdowa M-rs Saltonstall a przyjaciółka doktora Westa — przyznaję, że dawniej mogłaś mieć jakieś przesady, ta legenda Koorotory wszystkim zawróciła głowy. Ale teraz wszystko pierzchnięło. Dotychczas naprzykład musiałas wybierać pomiędzy hiszpańskimi rycerzami, teraz zaś możesz swobodnie w inną stronę wzrok obrócić. Kapitana Carrolla dłużej w takiej niepewności utrzymywać nie możesz i szczerze mówiąc, moje dziecko, od czasu owej przeprawy z listami, w której się o-

każał tak dyskretnym i szlachetnym, nie widzę dlaczego byś nie miała z nim dobrze zakończyć. On ma w swoich rękach dobrą sławę twojej matki.

— On jest gentlemanem, matko — wtrąciła Maruja spokojnie.

— A jest ich niewiele, a więc trzeba korzystać, jeżeli się który trafia. Takie jest moje zdanie; ten kapitan nie jest bogaty — ale ty masz dosyć dla siebie i dla niego.

— Ale przecież on tu do Amity przyjechał — rzekła Maruja zmieszana nieco, co donna Marya przyjęła za udaną skromność.

— Nie myśl, że mnie tak łatwo w pole możesz wyprowadzić, moje dziecko. Jesteś już w tym wieku, że możesz się poznać na uczuciach mężczyzn. Zresztą nie mam nic przeciwko jej skłonności do Raymonda. Bardzo rozumny człowiek, byłby dla nas nieoceniony w sprawach, na których nie bardzo się znam — naprzykład budowa młynów i kolei żelaznej.

— A więc chciałybyś przyjąć kilku zięciów do spółki? — rzekła Maruja, przyszedłszy zupełnie do siebie — mogą cię zapewnić, że kapitan Carroll na niczem się nie zna, jest bardzo niezręczny. Niedalej jak wczoraj, przyznał mi się, że znalazł pugilares należący do doktora Westa i oddał go dobrowolnie Aladynowi.

— Pugilares doktora? — powtórzyła donna Marya.

— Ale nic w nim nie było dotyczącego ciebie — rzekła Maruja — biedny dzieciak miał dość sprytu, żeby o tem pomyśleć. W każdym razie, nie śpiesz mi się prosić cię o pozwolenie i błogosławieństwo, mateczko. Niech mnie Amity wyprzedzi, jeżeli twój interes tego wymaga. Ja z kapitanem Carrolllem jeszcze zaczekam. Nie postępuj ze mną tak po kupiecku, nie jestem przecież tak złą częścią twego kapitału, żebyś się jej koniecznie pozbyć musiała.

— Jesteś dzieckiem twego ojca — rzekła matka, całując ją — a to dosyć powiedzieć. Odejź teraz — dodała łagodnie — i przyślij mi tu Amity.

Popatrzyła za odchodzącą Marują i pomyślała sobie:

— I Amity sądzi, że ona naprawdę usycha z miłości dla Carrolla, do tego stopnia, że nie sypia ani jada. A Faquita wmawia we mnie, że straciła całą chęć do strojów i błyskotek! Duchu Józefa Saltonstalla! — wymówiła wdowa, wznosząc ręce i oczy do góry — będziesz za to bardzo odpowiedzialnym.

W dwa tygodnie potem, znów zapytała córkę:

— Dla czego nie jedziesz z całym towarzystwem obejrzeć pałac Aladyna dzisiaj? Byłoby właściwsiem, żebyś ty gościom towarzyszyła, niż Raymond i Amity.

— Nie przystąpiłam progę jego domu od owego dnia, w którym okazał brak szacunku dla córki mojej matki — odrzekła Maruja zdziwiona.

— Brak szacunku! — powtórzyła donna Marya z niecierpliwością — córka twego ojca powinna wiedzieć, że tacy ludzie jak on, mogą być nieświadomi, niedelikatni, ale nie mogą jej obrazić. Zresztą, moje dziecko, bywają obrazy, o których lepiej zapomnieć niż pamiętać. Jeżeli tylko on nie uważa potrzeby przeproszenia, nie widzę powodu, dlaczego nie miałabyś tam pojechać. Nie był tu jeszcze od czasu historyi z listami; nie chce, żeby o tem mówił — rozumiesz? Jest mi potrzebny w interesach. Możesz zabrać z sobą Carrolla; on to rozumie.

— Ale Carroll nie pójdzie — rzekła Maruja — nie chce powiedzieć, co pomiędzy nimi zaszło, ale przypuszczam, że się pokłócili.

— No to lepiej, żebyś sama pojechała żeby mu tego nie przypominieć. Nie bój się;

czny będzie zawsze tańszy. Weźmy na przykład jeszcze trzeci punkt — Odesę. Koszt transportu do Odesy od granicy są niższe, niż od Moskwy. Pytamy się, czy może tam konkurować towar moskiewski?

Ale w rzeczywistości rzecz się ma o wiele gorzej. Towar nadgraniczny, dla którego surowy materiał nie zrobił niepotrzebnych 1,500 wiorst, nawet w samej Moskwie może być tańszy od moskiewskiego! Jednakowoż opłat celnych wobec naszych odległości grupuje cały przemysł około granicy, zabijając przemysł środkowy, wielkorojski.

Warunki prawne zakładania i istnienia fabryk zagranicznych, jak również i warunki bytu obcych poddanych w Królestwie Polskim są zaiste oplakane, nie z ich punktu widzenia, lecz z naszego. Co się ich tyczy, to śmiało można powiedzieć, że gdyby im pozostawić swobodny wybór pomiędzy zachowaniem nadal obecnego stanu rzeczy, albo też przyłączeniem do Niemiec całego terytorium zajętego obecnie przez fabryki niemieckie, z pewnością woleliby pozostać w barbarzyńskiej, jak ją głośno przezywają, lecz gościnnej Rosji.

(D. e. n.)

**SPRAWOZDANIA TARGOWE.**

**Giełda warszawska.** Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 22 marca). Skutkiem realizacji zysków, zwiększyła ustala. Być może, że za chwile rozwinię się znowu, lecz giełda warszawska liczyła na zwycięską, po części więc czuła się zawiedziona. Zrazu zepchnięto jeszcze kurs marek do 48.77 1/2, odstąpi jednak rozpoczyna się ruch przeciwny. W środę kurs marek wzniósł się po nad 49, jeszcze wyżej w czwartek; w piątek nastąpiła poprawa niemal o cały procent, lecz w sobotę, pod wpływem gorszych taksacji, potwierdzonych zresztą urzędową depezą późniejszą, kursy powróciły do 49, chociaż tygodni znowu jedno-procentową zwykłą. Obrót pozabawione były zupełnie ożywienia. Na targu papierów publicznych usposobienie osłabło. Berlin nie kupował, w miejscu ruch był mały. Listy ziemskie seryj pierwsze ofiarowano po 100, zapłaconoby 10 kop. mniej; seryj piąta początkowo była w obiegu po 97.65, następnie spadła do 97.25. Z listów m. Warszawy ofiarowano seryj pierwszą po 97.05, drugą po 95.75, trzeciej i czwartej szukan po 94.95—94.85. Obligki kanalizacyjne 92.60—92.75. Z papierów rządowych, listy likwidacyjne mniej były poszukiwane; ofiarowano duże po 91, małe nieco taniej. Pożyczki wschodnie pierwszych dwóch emisji, schodzące coraz niżej, były w podażu po 100 1/2, emisja trzecia utrzymała się przy 101, ale nie miała nabywców. Pożyczki premiovne uważały w podażu po 239 za emisję pierwszą i po 225 za drugą. Dział akcyjny okazał pewnie ożywienie. Znaleźli się amatorzy na akcje cukrowniane i chcieli płacić 150 rubli za akcje 250-rublowe, lecz nie słychać, by kto okazał gotowość do sprzedaży. Bardziej seryo chciano kupować akcje banków. Ofiarowano za handlowe 336, za dyskontowe 314, za 10-letnie 340. Zawiercie chciano kupić al pari, łącznie z kuponem za rok ubiegły. Z monet franki poszukiwane; kupony celne 4 2/3 %.

**Giełda londyńska.** Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 20 marca). Przepuszczano, że bank podwyższył dyskonto i z tej przyczyny zesztywniał trochę rynek pieniężny, co wywierało nacisk na usposobienie giełdy w tygodniu ubiegłym. Gdy jednak czwartek upłynął bez podwyżki dyskonta, z obawą wyglądanej, a po ukończeniu likwidacji pośredniej — przy której chodziło o nadzwyczaj wielkie sumy, bo przeszło o 58,000,000 £. — stopa procentowa na targu publicznym napowrót osłabła, w dziele papierów obudziło się mocniejsze usposobienie,

podczas gdy angielskie papiery państwowe i kolejowe, ciągle słabo przyjmowane, zakończyły tydzień po większej części niżkłą. Na konsolę w wysokim stopniu szkodliwie oddziaływało po części mocniejsza postawa rynku pieniężnego, a po części wiadomość, jakoby w celu projektowanego przez Gladstona wywłaszczenia irlandzkich właścicieli ziemskich, miał być powiększony dług państwowy o 150 do 200 milionów funt. sterl.; kurs konsolów obniżył się o 3/8—5/16. Ucierpliwą przytem także pożyczki indyjskie i papiery kolonialne, nawet 3% gwarantowana pożyczka egipska spadła o 3/4 %. W dziele papierów międzynarodowych przynębiające wrażenie wywarła zapowiedź nowej miliardowej pożyczki francuskiej, lecz mimo ospałego usposobienia, obniżki kursowe nie były znaczne. Rynek pieniężny z dwóch przyczyn ożywił się w tygodniu ubiegłym. Najpierw trzeba było uczynić zadość wyjątkowo wielkiej likwidacji giełdowej i to ze źródeł uszczuplonych znacznie przez ściąganie podatków. Ziąd wynikała potrzeba zwrócenia się do banku o pożyczki, a ponieważ skutkiem ciągłego odpływu złota za granicę, bank nie jest wcale dostatecznie wzmocniony, przypuszczano, że dyrektorzy przystąpią natychmiast do podwyżki dyskonta. Zarzucono więc bank żądaniemi o zaliczki; według ostatniego wykazu, portfel wekslowy powiększył się o 4,000,000 £. Skwapliwość, z jaką starano się zaopatrzyć zawczasu w tani pieniądz, była jednak zbyt czynną. Dyskonto banku pozostało niezmiennie i prawdopodobnie utrzyma się już na jednakowej wysokości do końca kwartału. Targ przepełnił się pieniądzem i stopa procentowa zaczęła znowu chylić się ku niższe. „Economist“ powątpiewa jednak, by obfitość ta mogła być trwałą. „Zapotrzebowanie pieniądza na cele handlowe — pisze organ fachowy — od którego głównie zależy wysokość stopy procentowej, jest bardzo małe i małem zapewne zostanie. Znaczniejszej poprawy w handlu spodziewać się nie można, dopóki istnieje dotychczasowa niepewność polityczna. Lecz bez względu na to, czy w handlu na stąpi poprawa, czy też nie, należy spodziewać się, że powróci część gotówki, którą niedawno odciągnął z obiegu pobór podatków, a bank w ten sposób osłabiony, nie będzie mógł, jak dotychczas, spoglądać obojętnie na odpływ złota za granicę. Jeżeli odpływ złota nie ustanie, podwyżka dyskonta nastąpi wkrótce z wszelką pewnością.“ — Na targu srebra było bardzo cicho, gdyż dowieziono niewiele. Małe zlecenie kupna na rachunek mennicy angielskiej, wystarczyło do podniesienia ceny sztab do 46 1/2 p. za uncję i przez jakiś czas notowania utrzymały się na tej wysokości, gdyż istniał popyt do Hiszpanii. Dolarzy meksykańskie notowano stale po 45 3/4 p. i po cenie tej sprzedano około 105,000 £.

**Bawełna.** Liverpool, 19 marca. Po kilku dniach spokojnych, targ ożywił się znowu w poniedziałek, wystąpił bowiem większy i ogólniej syp popyt na spożycia; przesłopiłkowy spadek 1/16 p. odzyskano wkrótce i już do końca tygodnia utrzymała się energiczna zwykła. Przędzalnicy uwierzyli widocznie, że w przyszłości ceny będą wyższe, robią bowiem wielkie zakupy, a ponieważ zapasy ich są wyczerpane, więc stan ten prawdopodobnie dłużej potrwa. Notowania bawełny amerykańskiej podniosły się o 1/8 p., notowania good middling Orleans i Texas nawet o 3/16 p. Amerykańską Sea Island nabywano leniwo, notowania jej obniżono o 1 p. Bardzo mało obrabano bawełną brazylijską, lecz zwykła gatunków amerykańskich nie dozwoliła obniżyć się jej cenom. Także bawełna egipska miała tylko umiarkowany popyt po dawnej cenie. Cokolwiek większe obroty wykonała surową i pół-surową bawełną peruwiańską, po cenach niższych o 1/8 p.; za miękką płacano jednak drożej o 1/8 p. Lepszym pytaniem cieszyła się bawełna wschodnio-indyjska; notowania fair i good fair Dharwar, good fair i good Dhollerah, Omra, Veraval i Comptah, także fine Dhollerah i Omra podwyższono o 1/16 p., o tyle obniżono notowania Bengal, Western i good Scinde. W handlu terminowym przeważał kierunek stanowczy i zwykły, wparły na zasadach o wiele zdrowszych niż przed 14 dniami, kiedy podtrzymywała go wyłączenie spekulacyj. Na rynku manchesterskim usposobienie jest oddawna już nie było tak pomyślnym jak w tygodniu ubiegłym, obroty przędzły przybrały większe wymiary. Jeżeli lepsze usposobienie u-

trzymać się dłużej, przedzalnicy tutejsi będą robić w dalszym ciągu wielkie pokrycia, a ponieważ zapasy, jak na obecną porę, są bardzo małe, przeto znaczna podwyżka cen będzie niewątpliwą. Przeszłość targu zależy niemało od tego, jaką część zbioru amerykańskiego otrzyma Liverpool; dotychczas dowieziono stosunkowo mało, zdaje się jednak, że wyższe ceny powiększą przywóz, co znowu przeszkodziłoby zbyt wielkiej podwyżce, która by oddziaływała niekorzystnie na rozwój interesów w Manchesterze.

**Węlna.** Paryż, 20 marca. Jarmark jõeński nie odznaczał się szczególnem ożywieniem, obroty nie przewyższały rozleglejszego niaco ruchu tygodniowego. Zakupy robili zwykli fabrykanci sukna żołnierskiego, którzy nabywali niebieską wełnę dwustrzyzną gorzą po 40 fl., lepszą po 51 fl., białą po 54—60 fl.; oprócz tego zbywano wełnę garbarską po 37—38 fl. Na handel kupiono kilka partij wysoko-średniej i średnio-cienkiej wełny sukienniczej po 89—90 kilka fl. Mytą wełnę średnią nabywano po 90 kilka fl. W kontraktach panuje ciągle cisza. Wełny mytę sposobem fabrycznym sprzedano około 10,500 kg. po 1.40--2.10 fl. za kilogram.

**Przędza i tkaniny bawełniane.** Manchester, 18 marca. Popyt na przędzę ożywił się ogromnie, położenie przedzalników poprawiło się stanowczo, skutkiem pożyczcia się większych partij; ceny trzymają się mocno. W dziele tkaniny nie było bardzo wielkiego ruchu, ale to tylko dla tego, że fabrykanci po większej części związani są kontraktami na trzy, cztery, części do szesć miesięcy, a nawet i na termin późniejszy, rzadko kiedy chcą przyjmować zamówienia.

**Złoto.** Toruń, 22 marca. Powietrze w tygodniu ubiegłym było mroźne, przez trzy dni trwały tak wielkie zawieje śnieżne, że na wszystkich drogach żelaznych ruch ustął zupełnie. Od wczoraj zupełnie odwilż. Z powodu przerwy w komunikacji dowozy na targu tutejszym były małe. Popyt był jednak nieznaczny, lecz ceny utrzymały się bez zmiany. Za wykę, łubin żółty i niebieski płacano drożej. Ceny koniocyj utrzymały się bez zmiany. Płacono za 1,000 kilogramów; przeniemy tranz. 110—130 m., kraj. psstęj 135—146, jasnej 140—145, wyb. 145—150; teta tranz. 88—96, kraj. 114—120; jeźmień tranż. 65—110, kraj. 100—125; owsa ros. tranz. 95—107, kraj. 110—122, grochu pastew. 114—120. Warzelnego 120—135, Victoria 120—145, rzepaku grubo ziarnistego 195—210, rzepiku 195—205, łubinu niebieskiego 70—85, zółtego 80—95, wyki czarnej 115—122; za 50 kilogramów: kuchu rzepakowego 4.40—5.20, linańego 6.00—6.30, otręb pszennych 3.40—3.60, żytnich 3.70—4.00, konioczyny czerwonej 25—50, białej 20—45, tymotki 15—20 m.

**PRZEMYSŁ I HANDEL.**

**Licytacja.** Na komórze w Mławie od d. 13 kwietnia odbywać się będzie sprzedaż różnych towarów skonfiskowanych, między którymi znajdują się materje i wyroby jedwabne, półjedwabne, wełniane, bawełniane itp.

**Powtórne zebranie akcyonaryuszów kolei** dąbrowskiej odbędzie się d. 29 b. m.

**Wylosowane d. 13 b. m.** numery drugiej pożyczki premiovnej wewnętrznej z r. 1866 wypłacane będą od d. 13 lipca r. b. w banku państwa w Petersburgu. Podania w tym przedmiocie wnosić należy przynajmniej na dwa tygodnie przed powyższym terminem.

**Wymiana talonów od listów zastawnych** seryi siódmej banku ziemskiego w Wilnie na nowe arkusze kuponowe odbywać się będzie od d. 27 marca do 13 kwietnia.

**Zapasy cukru** wnoszą obecnie w Warszawie około 12,000 beczek, w czem najznaczniejsze partje należą do banku handlowego i cukrowni Józefów.

**Cukrownia** w Mizoczu na Wołyniu spaliła się. Krają pogłoski, iż spółka, która była własnością, rozwiąże się i cukrownia nie będzie odbudowaną.

**Taryfa telegraficzna.** „S. Petersburgskie Wiadomości“ podają główne zasady nowego projektu zniżenia opłaty za przesyłane depeze. Stała opłata od depezy na wszelką odległość ma wynosić 15 kop., obok niej istnieć będzie opłata od wyrazów w następujących wypadkach: a) dla korespondency wyłącznie wewnątrz Rosyi europejskiej lub azjatyckiej po 5 kop. od wyrazu bez względu na odległość; b) dla korespondency przesyłanej z Rosyi europejskiej do azjatyckiej i odwrotnie po 10 kop.; c) dla korespondency miejskiej po 1 kop. Nowy projekt ma być wprowadzonym w życie od d. 13 czerwca r. b.

**Projekt** dozwolenia sprzedaży wódek słodkich w dowolnych ilościach, nie zaś w butelkach obanderolowanych, miary oznaczonej, powstał w sferach urzędowych. Przeciwi projektowi oświadczyli się fabrykanci wódek, którzy w razie urzeczywistnienia się tego projektu straciliby cały kapitał wydany na flaszki, składnicy zaś są za projektem.

**Projekt** nowych wzorów wszelkiego rodzaju dowodów, wydawanych przez koleje osobom wysyłającym towary, rozpatruje obecnie ministerjum komunikacyi. Na dowodach tych mają być jaśnie i dokładniej wyłożone warunki przewozu towarów.

**Cukrownia** na Kaukazie zamierza założyć grono kapitalistów francuzkich.

**Filje** fabryki bryczek i powozów otwiera w Wilnie jeden z przemysłowców lubelskich.

**Kronika Łódzka.**

(—) **Towarzystwo dobroczynności m. Łodzi** niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że z przedstawienia karnawalowego danego w dniu 25 lutego (9 marca) r. b. w cyrku pani Schmidl przez amatorów na korzyść towarzystwa, dochód brutto wynosił rs. 1,282 kop. 83, a po potrąceniu wydatków w ilości rs. 565 kop. 31, pozostało czystego dochodu rs. 717 kop. 52, która to suma przelana została do kasy towarzystwa dobroczynności. Osiągnięcie tak świetnego rezultatu towarzystwo dobroczynności zawdzięcza: licznemu zebraniu się szanownej publiczności na przedstawienie, oraz panom i panom amatorom, którzy raczyli przyjąć udział w urządzeniu i wykonaniu przedstawienia. Za tak szczerą ofiarność w celu wspierania biednych, towarzystwo dobroczynności w imieniu tychże niniejszem składa uprzejmą podziękę tak szanownym mieszkańcom m. Łodzi, jak również szanownym amatorom i amatorce.

Prezes: *Heinzel*, — Sekretarz: *Röver*.

(—) **Z towarzystwa dobroczynności.** Na posiedzeniu zarządu towarzystwa, odbytem w poniedziałek, obrano prezesem ochronki dla biednych p. J. Kunitzera, a p. A. Teschycha na miejsce wychodzącego z zarząd-

będzie za dumny z tych odwiedzin, żeby o czem innem pomyśleć.

Maruja zadowolona, że nie będzie zmuszoną prosić Carrolla o towarzyszenie sobie, wzruszyła ramionami i przystała.

Gdy w parę godzin później towarzystwo wjechało w pałacowe podwórze, oznajmiono, że gospodarz niema w domu i powróci dopiero na obiad. Nie zdziwiło ani zamściło to wcale gości, gdyż znali wszyscy zwyciężaję mr. Prince'a, a gdy służący oświadczył, że sekretarz mr. Prince'a będzie miał zaszczyt przyjmować szanowne towarzystwo, Maruja przyjęła to ze śmiechem.

— Nie widzę wcale potrzeby trudzić tego pana — rzekła uprzejmie — znam cały dom doskonałe i oprowadzalam tu gości już kilka razy. Rzeczywiście — dodała zwracając się do towarzystwa, uznano mnie za bardzo zdolnego cicerone.

Po chwili ciągnęła dalej nasladując grubo głos:

— Hm! hm! panie i panowie, dom i podwórze, na którym obecnie się znajdujemy jest wernem nasladownictwem pałacu w Alhambrze i stanął w dwa tygodnie, a kosztował dziesięć tysięcy dolarów. Fotografia oryginalna wisi na ścianie; proszę zauważyć panie i panowie, że reprodukcja jest świetna. Alhambra znajduje się w Grenadzie, prowincji hiszpańskiej, która pod pewnemi względami podobna jest do Kalifornii, gdzie, jakęście państwo zapewne zauważyli, język hiszpański bardzo jest w użyciu. Teraz przechodzimy przez most będący podobizną Mostu Westchnień w Wenecyi, łączącego Pałac Dozów z więzieniem państwa. Ale tu, zamiast ciemnych sklepień, do których oryginał prowadzi, czeka nas miła niespodzianka. Pozwólcie, panie i panowie, że was wyprzedzę. Otwieramy drzwi... t... presto...!

Stanęła nieruchoma na progu; wachlarz wypadł jej z ręki. Na środku wspaniałej

oranżeryi stał młody człowiek. Gdy wachlarz jej upadł na posadzkę, zbliżył się i podniósłszy, podał jej go uprzejmie. Goście zachwyceni, rozeszli się po oranżeryi i nie zauważyli jej zmieszania. Była to ta sama postać, która ułatwiła przejście przez pole w San Antonio. Ale tu wyglądał jak prawdziwy gentleman, a nawet o wiele dystyngowanej, niż całe otoczenie.

— Zdaje mi się, że mam przyjemność mówić do miss Saltonstall — rzekł, nie dając poznać, że ją kiedykolwiek widział — słyszałem, że pani odmówiła moich usług, ale wiem, że mr. Prince nie byłby zadowolony, gdybym się nie wywiązał ze swoich obowiązków. Jestem jego sekretarzem.

W tej samej chwili Amita i Raymond zbliżyli się do mówiącego z Marują i odrazu poznali w nim człowieka, którego widzieli na pogrzebie doktora Westa. Wszyscy spoglądali na siebie zmieszani, nie wiedząc co powiedzieć. Dwie panny przystąpiły do Amity i pytały półgłosem:

— Kto to jest?

— Kto jest ten wasz piękny przyjaciel?

— Czy to jest owa niespodzianka?

Głos ich przywrócił Marui przytomność. — Panie — rzekła zupełnie swobodnie — oto jest sekretarz mr. Prince'a. Zdaje mi się, że nawet niegrzecznie byłoby zabierać mu drogocenny czas. Dziękuję panu za *podniesienie mi wachlarza*.

Przeszła koło niego, wraz z całym towarzystwem, na drugi koniec cieplarni. Gdy się odwróciła, już go nie było.

— To jest rzeczywiście zadziwiające — rzekł Raymond złośliwie — możnaby przypuścić, że to naumyślnie zawczasu ułożone. Zostawiamy nad grobem jakiegoś przybysza; w sześć tygodni potem, przechodźnimy przez Most Westchnień i hej, preston! znajdujemy go sekretarzem w oranżeryi! To w istocie cud.

— Wyśmiewasz się pan — rzekła Maruja, która już zupełnie przyszła do siebie — ale gdybyś był naprawdę mądry, starałbyś się dowiedzieć, co to wszystko znaczy. Nie widzisz pan, że Amita umiera z ciekawości?

— Chodźmy więc zaraz zbadać tajemnicę — rzekł Raymond, podając ramię Amitce — spytamy się wyroczeni w tajni.

Wszyscy się oddalili, zostawiając Maruję samą. Po chwili miała udać się za nimi, gdy usłyszała odgłos kroków i ujrzała młodego nieznanego, wchodzącego znów do cieplarni. Obróciła się szybko, chcąc uciec przed nim, gdy w tam, koronka przy jej sukni zaczęła się kołca kaktusa. Gorączkowym ruchem starała się ją odzepić, ale napróżno. Zniecierpliwiona, chciała już poświęcić delikatną tkaninę i rozdrzeć ją, gdy wtem młody człowiek stanął przy niej.

— Pozwól pani. Może będę miał więcej cierpliwości, choć mniej czasu — rzekł pochyłając się.

Ręce ich spotkały się. Maruja zaprzestała daremnych usiłowań, on zaś spokojnie odzepił koronkę, czując jej spojrzanie skierowane na siebie.

— Już — rzekł, powstając i spotykając się z jej wzrokiem. Nic nie odrzekła, on zaś ciągnął dalej — zdaje się pani, miss Saltonstall, żeś mnie już kiedyś widziała, nieprawda? Tak jest; pytałem panią raz o drogę do San-José.

— Szukałaś pan prawdopodobnie dobrej stanowiska... i znalazłaś je... dlatego tak mało dbałeś o moje objaśnienia — rzekła Maruja prędko.

— Znalazłem człowieka... jedynego może, który bezinteresownie wyświadczył mi przysługę... przy jego grobie spotkałem panią. Znalazłem innego, który mnie tu dobrze przyjął i gdzie znów panią spotkałem.

Zaczynała być niespokojną, żeby ich kto

razem nie zastał. Czula się nieśmiałą w jego obecności, jakby winną; jakieś uczucia szarpały jej serce, tak okrutnie, jak kolce kaktusa... koronkę. Nie wiedząc sama co mówi, wykąnęła, że „cieszę ją dobrą zmianą, jaka go spotkała“ i zamierzała odejść.

Zauważył to i dodał z odcieniem goryczy w głosie:

— Nie byłbym tu wszedł, ale sądziłem, że już nikogo nie ma. Ale... obawiam się, że nie ostatni raz masz pani nieprzyjemność widzenia mnie. Zwierzchnik mój, mr. Prince, miał zamiar przedstawić mnie pani, oraz jej matce. Muszę panią ostrzedz, że jeżeli państwa tu zastanie, będzie należał na to, poczem spotkamy się przy obiedzie.

— Może... On jest przyjacielem mojej matki — rzekła Maruja — ale pan możesz nie dopuścić do tego... możesz się pan odalic tymczasem.

Wymówiwszy te słowa, spostrzegła, że mu przykróść wyrządziła i pożałowała swego roztargnienia.

— Masz pani słuszność — rzekł spokojnie i chciał oddalić się. Słyszcząc głosy powracających, Maruja nagle odzyskała całą odwagę.

— Mr....

— Guest — dokończył młody człowiek.

— Ponieważ się zobaczymy przy obiedzie, a mr. Prince nie wzmiankował o przedstawieniu pana mej siostrze, pozwolisz pan, że ja zrobię sobie tę przyjemność.

Podniósł na nią oczy, zarumieniony, ale jej już przy nim nie było. Dołączyła się do towarzystwa, tłumacząc swą nieobecność wypadkiem z koronką.

— Ale posłuchaj tylko — rzekła Amita — dowiedzieliśmy się o wszystkim od kamerdynera i sług. To prawdziwie romantyczne zdarzenie!

(D. e. n.)

du p. C. H. Rőwera — sekretarzem towarzystwa.

Komitet dla ochronki dla biednych funkcyjowców będzie w następnym składzie: prezes p. J. Kunitzer; sekretarz p. Ljün-gen; gospodarz p. Michel; członkowie pp.: Drodowski, Kaliwoda, Kahl, Strauch, Albert. — Przyjmowanie biednych do ochronki rozpocznie się z dniem 1 kwietnia r. b.

(-) Trzecie z rzędu przedstawienie amatorskie, z sześciu zapowiadanych na rzecz towarzystwa dobroczynności, a drugie w języku polskim, odbędzie się w kwietniu. Przedstawienie składać się będzie z trzech utworów jednoaktowych; próby już rozpoczęto.

(-) Taryfa. Przypominamy, iż od dnia 1 kwietnia zaczna obowiązywać nowe taryfy zbożowe w komunikacji bezpośredniej kolei moskiewsko-brzeskiej i riaszko-wiazemskiej z jednej strony, a kolei warszawskowo-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej z drugiej strony.

(-) Akcje banku handlowego łódzkiego chciano w tygodniu ubiegłym kupować w Warszawie po 340 rs. „Gazeta Handlowa”, podając tę wiadomość, zapytuje się: „dlaczego tak drogo? Wszak dają 9% dywidendy”. Odpowiedź mieści się właśnie w słowach: „dają 9% dywidendy”, gdyż od pięciu czy sześciu lat bank handlowy łódzki daje większą dywidendę, aniżeli banki warszawskie. Na wysoki kurs akcji banku łódzkiego wpływa jeszcze okoliczność, iż ustawa obowiązuje go do odkładania 10% od czystego zysku na fundusz rezerwowi, podczas gdy banki warszawskie odkładają na ten cel tylko 5%. Obie te okoliczności składają się na to, iż akcje banku handlowego łódzkiego nie znajdują się w sprzedaży i że trzeba dobrze płacić, chcąc je nabyć.

(-) P. Słonowski, inspektor kolejowy uczestkowi, zamieszkały w naszym mieście, powrócił już z urlopu.

(-) P. Karol Berger, starszy ogrodnik w Radogoszczu, pomieścił w ostatnim numerze „Ogrodnika Polskiego” artykuł p. t.: „Pewne szczegóły postępowania z różami”. Artykuł ten polecamy do przeczytania amatorom róż pięknych.

(-) Nowa książka. W tych dniach pojawiła się na świat z naszej drukarni broszura pp. Fuchsa i Knichowieckiego w języku rosyjskim p. t.: „Kilka słów o wodzie miasta Łodzi pod względem sanitarnym”. Ciekawą tę pracę wkrótce zamieścimy w szpaltach „Dziennika” znacznie powiększoną.

(-) Misyonarz perski Mojżesz bar Jakób udał się z Łodzi do Konstantynowa a ztamąd do innych miasteczek okolicznych. W przyszłym tygodniu udaje się misyonarz do Warszawy, celem zbierania dalszych ofiar na założoną przez siebie ochronkę dla sierot chrześcijańskich w Urumii.

(-) Na stacyi telegraficznej w Warszawie znajduje się telegram niedoręczony, nadesłany z Łodzi d. 22 b. m. dla A. Wahrhaftiga.

(-) Fiołki pokazały się już w handlu, mamy więc zupełną wiosnę. Wczoraj za bukietek; zawierający sześć tych kwiatków i dwa listki płacono po 10 kop.

(-) Szosa z Łodzi do Zgierza na znacznej przestrzeni już została oczyszczoną ze śniegu i za jakie dwa dni prawdopodobnie całe oczyszczenie będzie ukończone, szosa zaś do Pabianic bardzo wolno powraca do stanu, jaki przedstawiała przed spadnięciem ostatnich śniegów. Na drodze żelaznej łódzkiej w wielu miejscach potworzyły się ściany ze śniegu, wysokości kilku stóp, po obu stronach relsów.

(-) „Bis repetita placet,” tak sądzi „Łodz. Ztg.” opisując dwa razy jeden i ten sam „Einbruch” przy ul. Dzikięj, gdzie reżymieszek miał ściągnąć dwa srebrne lichtarze i inne drobiazgi. Najzabawniejszym jest to, iż repetycja ta ma miejsce w tym samym (wczorajszym) numerze i bezpośrednio za pierwszą wiadomością.

(-) Drugi koncert niewidomego śpiewakatenorzysty p. Karesza, ze współudziałem pianistki pani Mahrburg-Pawłowskiej i wiolonczelisty p. Pawłowskiego, odbędzie się w niedzielę dnia 28 marca w teatrze Victoria.

(-) W teatrze niemieckim dają dziś cze-roaktową krotoczwilę G. Mozera „Der Bibliothekar,” znaną w polskim przekładzie p. t. „Spirytyści.” W sobotę na wspólny beneficjns pp. Barna i Wentschera przedstawioną będzie komedia L'Arrongera „Doktor Klaus,” grywana również na naszych scenach prowincjonalnych.

### KRONIKA KRAJOVA I ZAGRANICZNA.

— Tomaszów, dnia 15 marca (korespondencja „Dziennika Łódzkiego”). Nareszcie po kilkakrotnem odrzucaniu, odbył się wczoraj koncert instrumentalno-wokalny ze współudziałem panny Glücksmann, amatorki, wychowawczyń warszawskiego konserwatorium, (uczennicy Gustawa Lewity), p.

Rechtschaffena, tenora, warszawianina, który koncertuje dla zebrania funduszu na dalsze kształcenie się we Włoszech i pana Ostermana, dyrektora miejscowego towarzystwa harmonii, który akompaniował śpiewakowi. Koncert ten był dwa razy odraczany z różnych powodów. Publiczności zebrało się dosyć sporo, po większej części wyznania mojżeszowego.

Panna Gl. występując jako amatorka, odegrała prawdziwie po mistrzowsku i z artystyczną finezyą numery programowe. Nagrodziła ją za to publiczność rozentuzymowana oklaskami i bisowaniem. Panna G. skutkiem tego powtórzyła niektóre numery i odegrała nad program walca Szopena—ofiarowano jej bukiet z żywych kwiatów. P. Rechtschaffen posiada głos sympatyczny, o rozległej skali—upoważniający do wrózenia mu z czasem świetnej kariery artystycznej. Nagrodzony sownie oklaskami p. R. powtórzył „Vergiss mein nicht” Suppégo i odśpiewał przy końcu „Pieśń Stacha” Mouiuszki, którą również zmuszony był powtórzyć. W końcu nadmienię, że p-na Gl. i p. Ostermann brali honorowy współdział w koncercie, za co im się należy publiczne uznanie. Czwartą część dochodu wynoszącego przeszło sto rubli, przeznaczył pan R. na szpital. Projektowany szpital cieszy się sympatya — fundusz potrzebny ciagle, choć powoli wzrasta. Kiedy się zbierze dostateczny na jego wzniesienie kapitał, bogowie raczą wiedzieć; życzyłyby wypadało, aby jaknajprędzej.

Jul. Bog. Hopfenstand.

— Reprodukcyę drzeworytniczą, obrazu Munkaczego „Chrystus przed Piłatem”, znajdujacego się obecnie w Warszawie na wystawie towarzystwa zachęty sztuk pięknych, dały swym pnummeratorom „Kłósy” oraz „Tygodnik Ilustrowany” jako dodatek nadzwyczajny.

— Organizacya obrończa. „Gazeta Sądowa” donosi, iż rozchodzą się pogłoski o hierarchicznym podziale obrońców, stosownie do tego, przy jakich sądach mieliby prawo stawać. Organizacya ta podobnaby była do istniejącej przed reformą sądową z r. 1876.

— Dóbr poduchownych znajduje się w guberni piotrkowskiej 18, mających rozległości 3,610 morgów 44 prety i oszacowanych na 170,761 rs.

— Instytut Pasteura. Składki na utworzenie w Paryżu międzynarodowego instytutu leczenia wścieklizny, przyniosły już 242,000 fr.

— W Paryżu niedawno skazano na kilkoletnie więzienie dwie osoby, oskarżone o znęcanie się nad dziećmi. Zrobili oni sobie stałe zajęcie z eksploatacyi dzieci jako żebraków. W tym celu przywiązywali im nogi do wózków, aby dzieci uchodzić mogły za pozabawione dolnych kończyn; polewali im ręce wtrytolemem, w celu spowodowania ran, któreby obudzały w przechodniach litość itp.

— Bakteryę na banknotach. Scharschmidt badając pod mikroskopem banknoty rosyjskie i austriackie, odkrył na ich powierzchni mnóstwo różnych bakteryj.

— Dworzec kolei żelaznej w Oldham spalił się dnia 12 b. m., przyczem zgorzały ogromne zapasy bawełny na 700,000 rubli.

— Telefony. W d. 1 stycznia 1883 r., posługiwało się telefonami 159 miejscowości i abonentów 21,321; dziś miejscowości takich jest 320 z 72,457 abonentami.

### TELEGRAMY.

Petersburg, 23 marca. Wczoraj z powodu rocznicy urodzin cesarza Wilhelma, danym był w pałacu w Gacznynie, obiad galowy, na który otrzymali zaproszenie wszyscy członkowie niemieckiej ambasady. Najjaśniejszy Pan i Wielcy Książęta byli w pruskich mundurach i orderach. Najjaśniejszy Pan wniósł toast na cześć cesarza Wilhelma, przy brzmieniu pruskiego hymnu narodowego, którego wszyscy obecni stojący wysłuchali. Przed południem Wielcy Książęta, posłowie zagraniczni, ministrowie i dygnitarze państwa, składali życzenia ambasadorowi niemieckiemu.

Petersburg, 23 marca. Sibirski wicegubernator Trojnickij, mianowany został gubernatorem tobskim, zaś płocki wicegubernator Kolenko, pełniącym obowiązki gubernatora irkuckiego.

Petersburg, 23 marca. „Nowoje Wremia” donosi, że radzie państwa przedstawiony został projekt zapobieżenia uchylaniu się żydów od służby wojskowej.

Petersburg, 23 marca. W korespondencji do „Prawit Wiestnika” z Warny donoszą, iż podczas odbytego tamże nabożeństwa w rocznicę podpisania sanstefaniskiego traktatu, metropolita Symeon wy-

mienił imię Najjaśniejszego Cesarza rosyjskiego przed imieniem księcia Aleksandra bułgarskiego, co sprawiło na obecnych bardzo dobre wrażenie. Wczorasz przed domem rosyjskiego konsula urządzono nader przyjazną dla Rosyi demonstracyę. Donoszą również, iż jeden z przybyłych do konsulatatu z pozdrowieniem deputatów wygłosił mowę, w której wyraził zapewnienie o sympatjach narodu bułgarskiego dla Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rosyi i oświadczył, iż bułgarowie, tak wielce obowiązani Rosyi, nigdy nie zapomną o swej wyswobodzicielce.

Londyn, 23 marca. Izbie gmin zakomunikowano zamiar rządu opuszczenia Sudanu aż do Assuanu i ograniczenia się na obronę właściwego Egiptu. Na zapytanie, co do środków obrony portów angielskich wojennych i handlowych, minister marynarki odpowiedział, że potrzebne w tym celu roboty prowadzą się bez przerwy i Anglia dziś już nawet może odeprzeć dwakroć potężniejszą flotę, — w tym zaś i w przyszłym roku i porty handlowe zabezpieczone zostaną od napadu.

Kair, 23 marca. Biuro Reutersa donosi: Wiadomość wczorajsza „Standarda,” tjakoby nadzwyczajny komisarz angielski, sir Henry Drummond Wolff, został odwołany, nie ma żadnej podstawy.

Praga czeška. 23 marca. Z wielu miejscowości nadeszły doniesienia o powodziach, spowodowanych wylewem rzek.

### OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 22 marca. Szczegóły bilansu austriackiego zakładu kredytowego, ogłoszone obecnie, bardzo źle usposobiły giełdę. W dziale papierów spekulacyjnych wystąpiła podaż większa, kursy akcji kredytowych i udziałów dyskontowo-komandytowych uległy obniżce. Wogóle jednak ruch był dziś nadzwyczaj mały, wahania kursów nieznaczące. Papiery rosyjskie znajdowały się początkowo pod naciskiem, później wzmocniły się, wogóle jednak były zaniedbane. Giełda zbożowa oponerała się dosyć dobrze niepomyślnym wpływom zagranicznym.

Petersburg 22 marca. Wykaz banku państwa z d. 22 marca. Stan kasy 127,523,166 (przyb. 104,618), weksle zdyskontowane 21,345,657 (ubycio 160,022), zaliczki na towary 8,800 (bez zmiany), zaliczki na papiery publiczne 2,481,345 (ubycio 45,205); zaliczki na akcye i oblig. 12,554,104 (ubycio 26,550); rachunek bieżący ministeryum finansów 36,208,684 (ubycio 458,935); inne rachunki bieżące 77,971,499 (ubycio 1,931,280); zastawy oprocentowane 27,167,872 (przyb. 86,682).

Petersburg, 22 marca. Weksle na Londyn 24 1/16, II pożyczka wschodnia 100 3/4, III pożyczka wschodnia 100 1/2; 6% renta złota 180 3/4, 5% listy zastawne kred. ziemsk. 166 3/4, akcye banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 350, banku dyskontowego petersburskiego 700, warszawskiego 310.

Berlin, 23 marca. Bilety banku rosyjskiego 203.60; 2% listy zastawne 63.70, 4% listy likwidacyjne 57.70, 5% pożyczka wschodnia II em 62.75, III emisji 63.40, 4% pożyczka z 1880 r. 87.90, 5% listy zastawne rosyjskie 99.20, kapony celne 323.10, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 151.00, takież z 1866 r. 142.50; akcye banku handlowego 84.80, dyskontowego 77.90, dr. żel. warsz. wiedz. 245.25; akcye kredytowe austriackie 499.50, najnowszą pożyczka rosyjska 99.60, 6% renta rosyjska 114.00, dyskonto 3% prywatne 2 1/8 %.

Londyn, 23 marca w południe. Konsole 100 1/16, pruskie 4% konsole 104, turec. konw. 15, rosyjska pół z 1878 r. 99 1/8; 4% renta złota węg. 82 3/8, egipska 69 3/8, banku ottomańskiego 11 1/16, lombardy 10 1/16, akcye kanału suezkiego 83 3/8, spokojnie.

Warszawa, 23 marca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, pstra i dobra — 525, biała 540—550, wyborowa 615—675; żyto wyborowe 400—480, średnie —375, wadliwe —; jęczmień 214—orzęd. 410—465, owies 350—410, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, rzepakrs zim. —, groch polny —, kulr. —, fasola — za korzce; kasza jaglana —, jęczmieńna —, grycz. gruba — za pud Dowieziono pszenicy 1,000, żyta 500, jęczmienia 50, owsa 200, grochu poznego — korcy.

Warszawa, 23 marca. Okowita 78% z akcya po k. 90%. Stosunek garca do wiadra 100—807 1/2. Hurl. skład za wiadro kop. 808—814, za garn. 263—265. Szytki za wiadro kop. 820—827 za garniec kopicjelek 267—269 (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 23 marca. Targ zbożowy. Pszenica bez zmiany, w m. 145—166, na mr. —, na kw. mj. 155 1/4, na rz. paż. 167 1/2, na cz. lp. 159 1/2, na lp. sier. —, na wrz. paż. 164 1/2. Żyto usp. dobre, w m. 131—138, na mr. —, na mr. kw. —, na kw. mj. 135 3/4, na mj. cz. 137 1/4, na cz. lp. 138 3/4, na lp. sier. —, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 141 1/4, jęczmień w m. 112—176. Owies słabo, w miejscu 124—162, na mr. —, na kw. mj. 125 1/2, na mj. cz. 128 1/2, na cz. lp. 130 1/2, na lp. sier. —, na sier. wrz. —, na wrz. paż. —. Groch warzel. 155—200, pastowry 130—140, olej lniany w m. —, rzepakowy w m. b. bezc. 43.6. Okowita w m. bez bezc. 25.9.

Szczecin, 23 marca. Pszenica ospale, w miejscu 133—156, na kw. mj. 157.00, na wrz. paż. 165.50. Żyto bez zmiany, w m. 122—130, na kw. mj. 133.00, na wrz. paż. 133.00. Olej rzepakowy ospale, na kw. mj. 45.20, na wrz. paż. 45.20. Spirytus cicho, w miejscu 35.03, na kw. mj. 36.10, na cz. lp. 37.60, na lp. sier. 38.40. Olej sralny oclony w m. 12.10. Krolewiec 23 marca. Targ zbożowy. Pszenica bez zmiany. Żyto ospale, w m. (120 f. 2000 funt. cłow.) 124.25. Jęczmień cicho. Owies mocno, w miejscu 2000 f. cł. 128.00. Groch biały (2000 f. cł.) 135.00. Spirytus 100 litr. 100%, w m. 36.75, na wiosnę 36.75, na sier. 39.25; powietrze pogodne.

Londyn, 22 marca. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 13 1/2, cukier burakowy 12 1/2, mocno. Londyn, 22 marca. Targ zbożowy. Pszenica spokojnie, najlepsza angielska mocno, inna ohgniej, obca, przybyłe ładunki i kukurydza okrągła stale, mąka, bób, groch, kukurydza amerykańska 1/1, sz. niżej, inne artykuły bardzo ciężko. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 6 ładunków pszenicy; deszcz. Głazów, 23 marca. Surowiec. Mixed numbers warrants 38 sz. 5 p. Liverpool 22 marca. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczalny obrót 12,000 bel; mocno. Dzienny dowóz 3,000 bel. Liverpool, 22 marca. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Amerykańska mocno. Suraty stale. Middling amerykańska na mr. kw. 46 1/8, na mj. cz. 5 1/8, na cz. lp. 5 3/8, p. Egvptian brown fair 5 5/8, Egvptian brown good fair 6 1/16 p. New-York, 22 marca. Bawłna 9 1/8, w N. Orleansie 8 3/4. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 7 3/8, w Filadelfii 7 1/4. Surowy olej skalny 6 1/4. Certyfikaty pipe line 76 3/8 c. Mąka 8 d. 30 c. Czarwona pszenica orżma w miejscu 92 1/2 c., na mr. 92 c., na kw. 92 1/8 c., na mj. 93 c. Kukurydza (nowa) 45 3/4. Cukier (fair refining Muscovad) 4.75. Kawa (fair Rio) 6.75. Kój (Wilcox) 6.55. Słovina 5 3/4. Fracht zbożowy 3.

### LICYTACJE W GUBERNI PIOTRKOWSKIEJ.

— 17 (29) marca w magistracie miasta Czegotchowy, na dzierżawę 211 miejsc dla drobnego handlu na Jasnej Górze, oraz 47 takichże miejsc w Starej Czegotchowie.

— 17 (29) marca w urzędzie gubernialnym piotrkowskim, na bndowę: a) 720 sążni szosy na 2-ej i 3-iej wiorście traktu noworadomsko-wioszczowskiego, od sumy 5,734 rs.; b) 285 sążni szosy na 4-ej i 5-iej wiorście traktu noworadomsko-wieluńskiego (we wsi stobecko miejskie), od sumy 1,447 rs.; c) 243 sążni szosy na 25-ej i 26-iej wiorście traktu noworadomsko przedborskiego, od sumy 2,087 rs. 38 kop.

— 18 (30) marca w magistracie m. Piotrkowa 1) na reperacyę dwóch mostków, od sumy 62 rs. 40 kop.; 2) na urządzenie trotuaru z płyt kamiennych przed placem miejskim na ulicy Moskiewskiej, od sumy 237 rs. 51 kop.

— 20 marca (1 kwietnia) w sądzie zjazdowym w Piotrkowie, na sprzedaż nieruchomości w mieście Brzezinach pod Nr. 423, od sumy 450 rs.

### TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 23	Z dnia 24
<b>Giełda Warszawska.</b>		
Zadano z końcem giełdy.		
<b>Za weksle krótkoterminowe</b>		
na Berlin za 100 mr. . . . .	49.20	49.25
„ Londyn „ 1 £. . . . .	10.—	10.—
„ Paryż „ 100 fr. . . . .	39.95	40.—
„ Wiedeń „ 100 fl. . . . .	79.90	80.—
<b>Za papiery państwowe:</b>		
Listy Likwid. Kr. Pol. małe . . . .	90.85	90.75
Ros. Poż. Wschodnia . . . . .	101.—	101.—
Listy Zas. Ziem. z 69 r Ser I . . . .	100.10	99.90
„ „ „ „ Ser. II do IV . . . . .	99.90	99.90
Listy Zast. M. Warsz. Ser I . . . . .	97.50	97.25
„ „ „ „ II . . . . .	96.35	96.—
„ „ „ „ III . . . . .	95.40	95.50
„ „ „ „ IV . . . . .	95.30	95.40
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I . . . . .	93.25	93.25
„ „ „ „ II . . . . .	92.25	92.25
„ „ „ „ III . . . . .	92.—	92.—
<b>Giełda Berlińska.</b>		
Banknoty rosyjskie zaraz . . . . .	203.60	203.60
„ „ „ „ na dost. . . . .	203.75	203.75
Weksle na Warszawę kr. . . . .	203.40	203.55
„ Petersburg kr. . . . .	203.—	203.10
„ „ „ „ dl. . . . .	202.10	202.25
„ Londyn kr. . . . .	20.39	20.39
„ „ „ „ dl. . . . .	20.32	20.32
„ Wiedeń kr. . . . .	161.95	162.—
Dyskonto prywatne . . . . .	2 1/8	2 1/8
<b>Giełda Londyńska.</b>		
Weksle na Petersburg . . . . .	23 3/4	23 3/4
Dyskonto 2		

### DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 23 marca: w parafii katol. — W parafii ewang. — Starozakonnych. — Zmarli w dniu 23 marca. Katolicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 2, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 2; dorosłych 1, w tej liczbie męzczyzu —, kobiet 1, a mianowicie: Maryanna Szymajska, lat 18. Ewangelicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie męzczyzu —, kobiet 1, a mianowicie: Paulina z Köhlerów Mayer, lat 29. Starozakonni: dzieci do lat 15-tn zmarło 1, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie męzczyzu —, kobiet —, a mianowicie: —

### LSITA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL MANTEUFFEL. A. Richardson z Londynu, H. Meyer z Warszawy, R. Sommerfeld z Warszawy, W. Maul z Zittau, C. Weinlig z Bremy, C. Heinrich ze Szczecina.

Do numeru dzisiejszego dotacza się dodatek powieściowy.

— Nowe gatunki papierosów Samson Prima (mocne), Dubec Prima (aromatyczne średnie) w cenie rs. 1 za 100 sztuk, oraz znacznie ulepszone papierosy: Dubec Fort, Dubec Choisie, Dubec Moyaen, Desser, Frou-Frou i tytonie Erzerum w cenie od rs. 1 do rs. 12 za funt (średnie i mocne), fabryki W. G. Patkanowa w St. Petersburgu. Polecają uwadze szanownej publiczności i pp. handlującym Kalinowski i Przepiórkowski w Warszawie (hotel europejski).

O G Ł O S Z E N I A.

CYGARA Ehrenfrieda Nr. 25 po 6 kop. za sztukę
CYGARA Ehrenfrieda Nr. 7 " 5 " " "
CYGARA Ehrenfrieda Nr. 13 " 4 " " "
CYGARA Ehrenfrieda Nr. 11 " 3 " " "
CYGARA Ehrenfrieda Nr. 6 " 2 " " "

Z FABRYKI CYGAR
Emanuela Ehrenfrieda
w Warszawie

Otrzymał SKŁAD WYROBÓW TABACZNYCH

Roberta Fischera

Gatunki te, jako odznaczające się wybornym smakiem i pięknym aromatem, znawcom dobrych cygar polecam.
Cygara fabryki Emanuela Ehrenfrieda, znane są ze swej dobroci, z powodu tego ulegają ciągłemu podrabianiu; dlatego też zwracam uwagę na markę fabryki Emanuela Ehrenfrieda, gdyż tylko takie są prawdziwe.



Droga żelazna
WARSZAWSKO-TERESPOLSKA

podaje do wiadomości, że stacje Brześć i Muchawiec włączone zostały do taryfy wyjątkowej dla przewozu zboża do Austrii i Czech, obowiązującej w związku austriacko-węgiersko-rosyjskim.

FILIA magazynu i pracowni ubiorów męskich
JÓZEFA SZKOP

w ŁÓDZI, przy ul. Piotrkowskiej, № 255, wprost hotelu Hamburgskiego.



Zawiadamiam, iż filia łódzka zaopatrzoną została w najwziewsze materiały francuskie, angielskie i krajowe, z których garderoba wykonywana jest na obstatunek podług ostatniej mody, trwale, ze znaną elegancją i w bardzo krótkim czasie i po cenach bardzo przystępnych.

Oprócz ubiorów męskich, magazyn mój zaopatrzony został w wielki wybór ubiorów dzieciennych

od skromnych do najbardziej wykwintnych, co w Łodzi stanowi prawdziwą nowość.

Nadmieniam przytem, iż z chwilą otwarcia przeze mnie w Łodzi magazynu, usunąłem potrzebę zaopatrywania się w garderobę u zagranicznych agentów.



ELDORADO.

ulica Promenada

dzisiaj we czwartek 25 marca 1886 r. drugi występ ulubionej międzynarodowej szansonetki i śpiewaczki

p. Adeli de Ferner.

Pierwszy występ wiedeńskiej śpiewaczki szansonetki

p. Emilii Dittmayer

i ulubionego polsko-rosyjskiego komika

p. Piliszewskiego,

oraz występ wszystkich innych artystów. O liczny współudział uprasza 315-1-1 DYREKCJA.

Tylko 4 ruble!!

800 tuzinów dywanów w pięknych wzorach tureckich, szkockich i kolorowych, 2 metry długości, 1 1/2 metra szerokości z powodu konieczności szybkiego ich usunięcia, sprzedaje się tylko po 4 ruble, za zaliczeniem (Nachnahme) wolne od kosztów cła i porta. Dywany pod łóżka, odpowiadające im, para 2 ruble. Adolf Sommerfeld, Drezno.

P.p. handlującym szczególnie się poleca.

OBWIASTOWANIE.

И. д. суд. пристава Петроковского Окружного Суда Ричардъ Будкевичъ на основании 1030 Ст. уст. Гражд. Судопр. объявляет, что 21 Марта (2 Апрель) 1886 года с 10 часов утра будетъ продаваться движимое имущество на мѣстѣ хранения въ гор. Згержъ, принадлежащее Мопку Якову и Эмили супр. Шепсъ на удовлетворение претензии Юсефа Либихъ, состоящее изъ мебели и книгъ, оцѣненное для торговъ въ 110 рубл. — коп.

Г. Лодзь, Марта 11 дня 1886 г. 313-1-1 БУДКЕВИЧЪ.

OBWIASTOWANIE.

И. д. суд. пристава Петроковского Окружного Суда Ричардъ Будкевичъ на основании 1030 Ст. уст. Гражд. Судопр. объявляет, что 21 Марта (2 Апрель) 1886 года с 10 часов утра будетъ продаваться движимое имущество на мѣстѣ хранения въ гор. Згержъ, принадлежащее Изидору Штикгольду на удовлетворение претензий разныхъ лицъ, состоящее изъ трика, 2 кухонныхъ шкафовъ, ткацкихъ станковъ и оснований, оцѣненное для торговъ 180 рубл. Г. Лодзь, Марта 11 дня 1886 г. 312-1-1 БУДКЕВИЧЪ.

Объявление.

Судебный Приставъ Съезда Петроковскаго Окружнаго Суда Ричардъ Будкевичъ, жительствующій въ гор. Лодзи по Дзиковой улицѣ N. 1109-A, объявляетъ, что 19 (31) Марта 1886 года въ Колоніи Рекицѣ Гмины Брюсѣвъ будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Фердинанду Кенигу, состоящее изъ мебели и брички, оцѣненное для торговъ 223 р. на удовлетворение претензии Ссудной кассы Лодзин. промышл.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно рассмотреть въ день продажи.

Г. Лодзь, 10 Марта 1886 года. Судебный Приставъ ИЗДЕБСКИЙ. 309-1-1

Объявление.

и. д. Судебнаго Пристава Петроковскаго Окружнаго Суда Ричардъ Будкевичъ, жит. въ гор. Лодзи по Новомъ Рынкѣ д. N. 7, на основании 1070 ст. Уст. Гражд. Судопр. объявляетъ, что 20 Марта (1 Апрель) 1886 г. въ 10 час. утра будетъ произведенъ второй горгъ на движимое имущество, принадлежащее Ивану Егеръ на удовлетворение претензии разныхъ лицъ, находящихся на храненіи въ гор. Лодзи по Пегельняной улицѣ въ домѣ Штарка подъ N. 1437, состоящее изъ ручной шприцы — большихъ десятиальныхъ вѣсовъ и шилки, оцѣненное для первого торга въ 150 р. 50 к.

Г. Лодзь Марта 12 дня 1886 г. 314-1-1 БУДКЕВИЧЪ.

Przyjmuje

się kapelusze słomkowe do prania i przefasowania męskie, damskie i dzieciinne, po cenach znacznie niższych.

E. Röder,

306-1-1 ul. Zielona N. 265.

Potrzebna

jest sklepowa, znająca języki polski i niemiecki. Bliższa wiadomość pod literami E. R.

FINLANDZKIE I JAROSŁAWSKIE
wyroby płócienne

prześcieradła, płótna na koszule, obrusy, serwety, ręczniki etc. etc.

Finlandzkie wyroby płócienne nie ustępują w niczem wyrobom zagranicznym, a nawet przewyższają je dobrocią i wytrzymałością. Następnie finlandzkie madapolam wyroby nadzwyczaj mocne, prawie nie do zardcia, na koszule, męskie oraz na pokrycia na meble polecają po niskich cenach

Jakob Israelsohn & C.,

ulica Piotrkowska N. 254, dom Rosena.

248-3-3

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 23 marca.

Table with columns: Wskaz., ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy, Dopolnione transakcje. Rows include Berlin, Inne niem. miasta bank., Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcje, Z koño. giełdy. Rows include Oblig. Skar. Kr. Pols. duzo, Listy Likw. Kr. Pols. duzo, R. Poż. Wz. I em. 1000 r., etc.

WYKAZ Numerów listów likwidacyjnych 4% Królestwa Polskiego w dniu 17. 18 i 19 lutego (1, 2 i 3 marca) 1886 r. wylosowanych, które od dnia 20 maja (1 czerwca) tegoż roku do spłacenia przypadają

Large table with columns: Po rs. 250: (ciąg dalszy), Po rs. 100: (ciąg dalszy). Rows contain numerical data for lottery draws.